

chodzi w sen narkotyczny trwający około 3—3,5 godzin.

2) Działanie na ośrodki podkorowe. Brak jakiegokolwiek objawów klinicznych świadczących o działaniu na te ośrodki.

3) Odruchy na terenie głowy. Odruch rogówkowy u 60% ptaków był zniesiony zupełnie, u pozostałej części gołębi osłabiony. Odruchy powiekowy i uszny zanikają po 20 minutach, by stopniowo powrócić po 2—2,5 godz.

4) Odruch piersiowo-skrzydłowy zanika zupełnie po 20—25 minutach, powraca jak odruchy na terenie głowy.

5) Odruchy: skórny, opuszkowy i odbytowy zanikają i pojawiają się podobnie jak odruchy poprzednie.

6) Ciepłota w czasie trwania snu narkotycznego spada do granic 39—40°C.

7) Tętno wzrasta.

8) Liczba oddechów spada o około 1/3 normy i zdaje się być w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do ilości użytego środka narkotycznego. W wypadku przedawkowania obserwowano obniżenie ilości oddechów do 10/min.

Omówienie wyników i wnioski

Znieczulenie ogólne wywołane mieszanką wydaje się przydatne, szczególnie w połączeniu z premedykacją chlorpromazynową, co

pozwala na stosowanie środka narkotycznego w dawce stosunkowo mało toksycznej. Przy premedykacji Trankwiliną można zmniejszyć dawkę stosowanej mieszanki narkotycznej o 1/3 dawki zasadniczej. Okres tolerancji chirurgicznej trwa około 1,5—2 godz. W miejscu iniekcji nie stwierdzono zmian zapalnych powstałych po drażniącym działaniu mieszanki, jedynie po jej podaniu przed wystąpieniem snu narkotycznego u części ptaków wystąpiły wymioty, być może na skutek podrażnienia otrzewnej. W czasie przeprowadzania narkozy, gdy zabieg wymaga ułożenia grzbietowego głowy ptaka należy ułożyć nieco powyżej poziomej osi ciała, co zapobiega spływaniu treści pokarmowej wola i zatykaniu przez nią dróg oddechowych. W doświadczeniach własnych miałem dwa zejścia śmiertelne z wyżej opisanej przyczyny.

Dla uspokojenia ogólnego gołębi można używać Trankwilinę, która może być stosowana u tych ptaków również jako środek wymiotny.

Piśmiennictwo

1. Friedburg K. M.: Anesthesia of Parakeets and Canaries. J. A. V. M. A. 10, 1962.
2. Jastrzębski T., Chruściel Cz., Majdan St., Samorek M.: Badania nad trankwiliną. Medycyna Wet. — Lublin, XIV, 602—604, 1960.
3. Westhues M., Fritsch R.: Allgemeinnarkose, 1961.

Adres autora: lek. wet. Wojciech Studnicki, Lublin, ul. Giełboka 40a.

MATYŁDA SZCZUDŁOWSKA

Powikłanie wyprysku na powiekach psa

Z Katedry Chirurgii Wydziału Wet. WSR we Wrocławiu
Kierownik: doc. dr RYSZARD BADURA

Wyprysk powiek jest częstym zjawiskiem u psów. Psy bowiem, trzymane w miastach nie mając odpowiedniego ruchu już przy normalnych racjach żywnościowych są nadmiernie karmione, a coś dopiero, gdy w tych warunkach jedzą bez ograniczenia. Z czasem pojawiają się zaburzenia przemiany, a na tym tle też wypryski.

W przedstawionym przypadku wyprysk stwierdzony na skórze powiek prawego oka dotyczy białego, zażywnego, dwuletniego mieszańca o pokroju maltańczyka. Gęste, długie włosy na twarzy zasłaniają oczy prawie zupełnie. Po stronie oka prawego włosy są brudne, pozlepiane gęstym wysiękiem. Rozchylone palcami w tym miejscu włosy ukazują zmiany wilgotnego wyprysku na skórze powiek, które po rozwarciu pozwalają zauważyć obraz nieżyty spojówki. Znieczulony i przeszukany worek spojówkowy okazał się wolny od ciał obcych. Nie było też zmian na rogówce ani w oku wewnętrznym. Jednorazowy, półsuchy, cienki przemasz powiek nastojem jodu i ścisła dobową dietą osuszyły zmienioną skórę zapoczątkowując wyraźne polepszenie. Trzeciego dnia od chwili pierwszego opatrunku wystąpiło nagłe pogorszenie, a czwartego dnia przedstawiono psa z opanowanym wprawdzie procesem na skórze powiek, lecz z ropnym wypływem z rozpułchnionej, czerwonej spojówki i ze zmianami rogówki w postaci jej zamglania. Zbadano więc oko i przeszukano ponownie znieczulony worek spojówkowy. W górnym załamku spojówki (przy godz.

11 tarczy zegara) zauważono ciemny punkt, który uchwycony i wyjęty pinsetą spod spojówki okazał się dwucentymetrową łądźką trawy. Odtąd ustępują w ciągu tygodnia i bez dalszych zakłóceń opisane objawy chorobowe oka.

Wydobyta spod spojówki łądźka trawy dostała się tam prawdopodobnie po dwóch dniach wyraźnej poprawy stanu chorobowego powiek oka, a więc dnia trzeciego, kiedy to wystąpiło ponownie swędzenie, które pobudziło zwierzę do tarcia powiek o trawę i do przypadkowego wbicia sobie przy tym łądźki pod spojówkę.

Przypadki tego rodzaju zdarzają się częściej u psów z długimi, gęstymi, zasłaniającymi oczy włosami, niż u psów innego pokroju. Zwierzęta te bowiem nie odróżniając należyście wystających ostrych części sterczących na tym, o co się ocierają, uszkadzają przykryte włosami oczy. Uśmierając swędzenie, zwierzęta ocierają chore oczy o własne łapy lub o sprzęty w pokoju. Czasem tarzają się po ziemi, przekraczając głowę na stronę jednego, to drugiego oka. Idąc czy biegnąc zwierzęta pochylają głowę i suwają chorym okiem po trawie, po ziemi lub zwykle bez wyboru po czym się da. Nic więc dziwnego, że w przebiegu chorób oczu nie tylko u psów dostają się do spojówki przypadkowo różne ciała obce. Wikłają one istniejącą sprawę chorobową oczu nagle pojawiającym się ostrym zapaleniem powiek, spojówki, rogówki, a nawet zapaleniem oka wewnętrznego. Tarcie chorych oczu rzadko uśmierza

istniejące swędzenie, przeciwnie, pobudza je i zmusza zwierzę do ciągle powtarzanych odruchów drapania i pocierania oczu. Podobnie pobudza zwierzęta do pocierania oczu zapuszczanie kropli wszelkiego rodzaju, wprowadzanie maści do worka spojówkowego lub wcieranie jej w skórę powiek.

Uwzględniając zachowanie się psów w takich wypadkach, tarcu i uszkodzaniu świeżo smarowanych maścią czw zapuszczanych kroplami oczu, zapobiega się przez trzymanie na ręku drobnych okazów owi-

niętych serwetą, przez pewien czas po zabiegu, lub przez zwracanie uwagi na psa, napominanie go i w razie potrzeby przez czynne przeszkadzanie tarcu i drapaniu oczu. Natomiast przewiązka oczu u psa zostawionego bez opieki wnet zostaje zdarta, a kołnierz tekturowy na szyi psa zapobiega w najlepszym wypadku pocieraniu oczu przednimi łapami zwierzęcia.

Adres autora: Matylda Szczudłowska, Wrocław, ul. Łukasiewiczza 13/4.

PIOTR KORDA

W sprawie artykułu A. Kunzega i G. Mocha o domniemanym schorzeniu skóry u małp z gatunku *Macaca mulatta* (Zimm. 1870)

Z Zakładu Hodowli Zwierząt Laboratoryjnych PAN w Warszawie

Kierownik: inż. FELIKS LUSZAŃSKI

W numerze styczniowym *Die Kleintierpraxis* (nr 1, 1963, s. 14—18) ukazał się artykuł A. Kunzega i G. Mocha pt. „*Cutis verticis gyrata* beim Rhesusaffen, als Folge einer A-Hypovitaminose”.

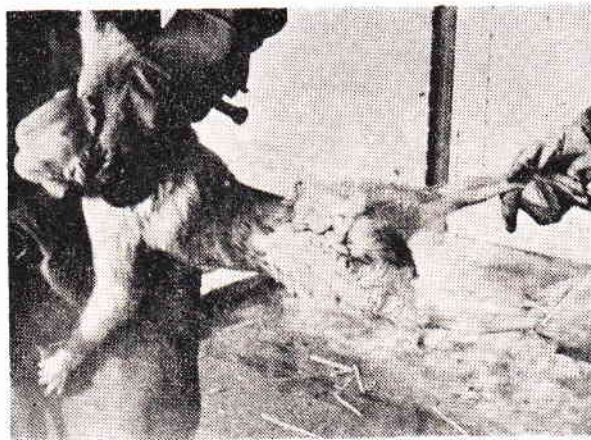
Wypowiadając się w sprawie wspomnianego artykułu chciałbym na wstępie podkreślić, że zasadniczym zamierzeniem moim jest uprzedzenie niepożądanych następstw, jakie omawiana publikacja mogłaby wywołać w praktyce weterynaryjnej przede wszystkim w pracowniach naukowych, posługujących się małpami jako zwierzętami laboratoryjnymi oraz w ogrodach zoologicznych.

Przypuszczam również, że moja wypowiedź wpłynie w pewnym zakresie na kryteria mogące w ślad za omawianym artykułem znaleźć zastosowanie przy brakowaniu i doborze małp przeznaczonych do produkcji szczepionki przeciw paraliżowi dziecięcemu oraz zapobieganie niepotrzebnemu podejmowaniu leczenia domniemanej choroby tych zwierząt.

Autorzy omawianego artykułu stwierdzają, że rozpoznanie schorzenia u badanych małp nie nasuwało trudności wobec podobieństwa obrazu zmian występujących u tych zwierząt ze zmianami u ludzi, opisywanymi pod nazwą *cutis verticis gyrata* (*pachydermie plicaturee*)¹. Ostateczne ustalenie przyczyny tej choroby u małp nie jest zdaniem Autorów łatwe. U ludzi — jak podają — schorzenie to występuje pod wpływem różnych przyczyn, m. in. procesów zapalnych, zmian nowotworowych, zaburzeń w wydzielaniu dokrewnym lub wreszcie jako niepełny syndrom w przebiegu *pachydermoperiostitis*; opisywano również postacie idiopatyczne.

Autorzy podają, że „choć w medycynie opisano ponad 200 przypadków omawianego schorzenia u ludzi, to według posiadanych przez nas wiadomości nie stwierdzono go dotąd u małp gatunku *Rhesus*”.

Z podanej historii choroby wynika, że z początkiem listopada 1961 r., podjęto w klinice berlińskiego ZOO leczenie trzech małp, samic, stanowiących własność cyrku. W wywiadzie stwierdzono, że pierwsze zmiany chorobowe zauważono wkrótce po podaniu małpom niedojrzałych pomarańczy, które zostały spożyte przez zwierzęta wraz z łupiną. Wspomniane pomarańcze były impregnowane w celu ich konserwacji substancją zawierającą fenol. W czasie pierwszego badania zwierzęta były dobrze odżywione, a zachowanie ich było aktywne i zupełnie prawidłowe. U wszystkich osobników stwierdzono analogiczne zmiany skóry, polegające na jej zaczerwienieniu, pofałdowaniu i zerubieniu (rys. 1, 2). Zmiany te występowały w dolnej części okolicy grzbietowej, obejmując również okolice stromu aż po



Rys. 1. Dojrzała samica — rezus z fizjologicznymi zmianami w zasięgu „skóry plicowej” rozpoznawanymi przez A. Kunzega i G. Mocha jako schorzenie skóry



Rys. 2. Charakterystyczne pofałdowanie i obrzęk tkanek w zasięgu „skóry plicowej” u samic — rezusów (Fot. 1 i 2 A. Kunze i G. Moch)

modzele siedzeniowe oraz górne części obydwóch okolic udowych. Ku górze granica skóry zmienionej sięgała do wysokości pierwszych kręgów lędźwiowych. W wyglądzie zmienionej skóry u poszczególnych osobników zachodziły tylko nieznaczne różnice w zasięgu zmian i ich nasileniu.

W dniu 24.XI.1961 wszystkie trzy rezusy — samice zostały przyjęte do kliniki ZOO w Berlinie. Badanie krwi nie wykazało żadnych odchyleń od normy. Odczyn tuberkulinowy — negatywny. Badania histopatologiczne wycinków zmienionej skóry nie wykazały zmian w naskórku. Skóra właściwa wykazywała jedynie znaczny obrzęk i pewne rozluźnienie włókien. Stwierdzono również występowanie fibroblastów i histiocyty. W warstwie brodawkowej skóry występowały miejscami nieswoiste okołonaczyniowe nacieki drobnokomórkowe.

¹ Według J. Hämela (*Wörterbuch der Medizin*) — *cutis verticis gyrata* cechuje się pofałdowaniem i pobrażeniem skóry okolicy głowy u mężczyzn — przyp. aut.